



GAZETA WARSZAWSKA

W^o SRZODE DNIA 2. MAIA ROKU 1787.

Z Warszawy dnia 2. Maia. Kiedy konieczność Rządu dobrego wy-
ciągala naydoskonalszey wiadomo-
ści mieszkanow wszelkiej kondy-
cyi. tu w *Warszawie* y na *Pradze*
znaydujących się, a to, żeby
tym dokładniey kradzież, albo iaki-
kolwiek exces, czyli nieprawość
popelniona, *Stryzdykcyi* mogła być
dla prętszego ukarania występku wi-
doma; za staraniem więc Dobra O-
gólnego, y pieczołowitością Urzędu
Imci Pana Władysława Gurowskiego
Marzałka Wielkiego W. X. Lit. Or-
derow Orła Białego y innych Kawa-
lera, wyszle *Obwieszczenia* o donie-
szenie z wszelkich Domow osob tam
się bawiących, sprawiły to, że teraz
Tabella iuż jest sporządzona, okazu-

iąca doskatecznie, tak w *Warszawie*,
iako y na *Pradze*, wielość osob mie-
szkających y przebywających. W
tey *Tabelli* daie się widzieć: 1mo.
Wiele osobno w *Warszawie*, a oso-
bno na *Pradze*, znayduie się osob
Duchownych. 2do. Wiele osobno w
War: a osobno na *Pra*: iest Gospo-
darzow z *Zonami*. 3tio. Wiele oso-
bno w *War*: a osobno na *Pra*: iest
tychże Gospodarzow Synow. 4to.
Wiele osobno w *War*: a osobno na
Pra: iest tychże Gospodarzow Có-
rek. 5to. Wiele osobno w *War*: a
osobno na *Pra*: iest Dworskich y
służących Męszczyzn. 6to. Wiele o-
sobno w *War*: a osobno na *Pra*: iest
Dworskich y służących Niewiaśc.

7mo. Wiele osobno w *War:* a osobno na *Pra:* jest w różnych Kunstach Czeladników. 8vo. Wiele osobno w *War:* a osobno na *Pra:* jest w różnych kunstach Chłopców. 9no. Wiele osobno w *War:* a osobno na *Pra:* jest różnego ludu męszczyzn. 10mo. Wiele osobno w *War:* a osobno na *Pra:* jest różnego ludu Niewia-
st.

11mo. Wiele osobno w *War:* a osobno na *Pra:* jest wszystkich Męszczyzn. 12mo. Wiele osobno w *War:* a osobno na *Pra:* jest wszystkich Niewia-
st. 13tio Summa ogólna wszystkich osob w *Warszawie.* 14to. Summa ogólna wszystkich osob na *Pradze.* Summa ogólna wszystkich osob w *War:* razem y na *Pra:* Ta *Tabela,* tu się Publiczności komunikuje.

T A B E L L A

Mieszkańców w Warszawie y na Pradze R. 1787. spisana.

Duchowieństwo.	Gospodarze z Żonami.	W A R S Z A W A									
		Potomstwo.		Dworcy i Służący		Czelnadnicy Profesysa		Lud Różny			
		Synowie.	Corki.	Męszczy- zni.	Niewid- ły.	Czelnadnicy	Chłopczy.	Męszczy- zni.	Niewia- sty.		
914	29379	10391	11100	8797	10927	3328	2377	6105	6130		
Znayduie się Męszczyzn				46633	Niewia- st		12815				
Summa ogólna Warszawy				89448							
P R A G A											
61	2631	979	989	344	618	205	118	400	352		
Znayduie się Męszczyzn				3524	Niewia- st		3171				
Summa ogólna Pragi				6695							
Summa Summarum WARSZAWY y PRAGI				96,143.							

Z *Wiadnia* d. 10. *Kwietnia.* Podług listów *Carogrodzkich,* niedaie się *Por-
ta* nakłaniać na żądanie *Dworu Ros-
syjskiego,* nie tak podobno z swej prawdziwey chęci, iako raczey ulegając tym czasem *pospolstwu,* y po-

zor woienny dla niegoż czyniąc; przeto też (iako przed wojną bywa) dano rozkaz, ażeby lasę *Ian-
czarom* na trzy miesiące wylieczono. Chodzi przy tym pogłoska po *Carogrodzie,* że w *okolicach Sylistry,*

zbierze się wkrótce dwakroć sto tysięcy Woyłka *Tureckiego*. Zaden nie wątpi, iż tak liczne woysko, byłoby straszne, gdyby mu niebrakowało dwóch rzeczy, to jest Regularności y doświadczonych Wodzow; przeto zdalnieysze teraz jest na *Beiw Egipskich*, anizeli na *Generałow Rossyjskich*. Jakoż minister *Rossyjski* oznaymił już *Dywanowi*, iż ani opieranie się *Porty*, aniey niezmierne do wojny przygotowania, nie ustraszą *Monarchinię Jego*, ażeby iak naysilniey przyprowadziła do skutku to, co wyciąga sprawiedliwość y honor *Monarchii Rossyjskiej*. Ta deklaracya *Rossyjska*, wielką w *Dywanie* uczyniła impresyą; który wiedząc z doświadczenia przeszley wojny, iak swe siły niemoże równać z *Rossyjskimi*, iużby się (iak mówią) na wszystko nakłonił, gdyby się pospolstwa nie lękał. Lecz z drugiey strony, lęka się *Rossyi*, lęka się też y *Rzymskiego Cesarza*; zwłaszcza gdy widzi, iż dawni *Porty Otomańskiej* obrońcy, barzo iuż mało mają ochoty do bronienia iey potęgą y mocą. Dla tych przyczyn przed trzema laty, *Porta Rossyi* bez wojny utąpiła *Krymu*, *Wyłpy Tamaru* y *Kubanu*; wszystkie te przyczyny są y teraz, więc wielkie podobieństwo iast, że podobny y teraz skutek uczynią.

Z *Kijowa* piszą, że *Imperatorowa* Jeymość *Rossyjska*, otrzymawszy wiadomość od *Posła swego Carogrodzkiego*, że *Porta* uporczywie trzyma się, y iawne do wojny przygotowania czyni; wydała rozkaz wielu

swym *Reymentom Infanteryi y Kawaleryi*, ażeby ciągnęły ze środka kraju ku *Dnieprowi*; y iuż czynione jest rozporządzenie, do przeprowadzenia tychże *Reymentow* na prawy brzeg teyże rzeki, aby było zażyte w czasie potrzeby.

Z *Paryża* dnia 9. *Kwintnia*. *Krol* Jmć pozwolił osobom *des Notables*, aby uwagi y zarzuty swoje względem rozmaitych propozycyi, tyczących się planty *Generalnego Kontrolora JP. de Calonne*, drukować mogli; tym się one też teraz zatrudniają.

Na *Departamencie* *Hrabiego d'Artois*, z okazyi rozstrząśnienia artykułow trzeciey części planty *Generalnego Kontrolora*, temuż *Ministrowi* różne punkta zadawano. *Margraf de la Fayette* mówił, że *Departament* nie może ufać *Janu de Calonne*, ponieważ on takie *Bankrutom* dawał zachęcenia, iakieby dać raczey uprawie roli należało; on też utrzymywał *Handel* z akcyami; on *Xieźdu d'Espagnac* 6. *Millionow* zaliczyć kazał; on zakupił dobra wartujące 140,000. *Liwrow*, y zamienił je za pewne dobra z *Krolewskich Dominow*, nr. 3. do 4. *millio* wartujące. *Biskup de Langres*, *Xiadz de la Luzerne*, potwierdził te zdania, nowe do nich ieszcze obwimienia przyłączając. *Arcybiskup de Toulouse*, y różni inni, podnieśli takż swój głos przeciwko temuż *Ministrowi*.

Z *Londynu* d. 4. *Kwiet*. Piszą z *Shrew*.

bury o ośobliwżey rzeczy, która ie-
dnak nie iest bez przykłądu. Wie-
śniaczka iedna, przeszłego lata, wi-
dząc z zadumieniem, że iey krowa,
cale nie dawala mleka, miała ją na
oku. Chodząc zatym w polu za nią,
postrzegła, że iey krowa, codzień
o iedneyże zawsze godzinie, na pe-
wne miejsce przy brzegu łąki da-
żyła, y tam się przez nieiaki czas
bawiła. Ciekawością zdięta gospo-
dyni, pewnego dnia dybała niezna-
cznie za swą krową na to miejsce;
alić z wielkim swym podziwieniem
postrzegła, że wielki wąż, ssał iey
krowę. Dała zaraz znać mężowi,
który przyszedłszy rychło na to miej-
sce, zastał ieszcze ssącego węża.
Czekał gospodarz końca; a gdy na-
sycony wąż oddalił się od krowy,
od tegoż gospodarza zabity został.
Dziwna rzecz, że taż krowa, tak
potym tekniła do tego węża, iż
przez cale lato, codzień szła na o-
wo miejsce, smutnym ryczeniem
wzywając do siebie węża.

Z Hagi d. 15. Kwiet. Tu eryguie
się teraz Towarzystwo, pod imieniem
d' Orange. Składa się ono z 3. klasz,
to iest z Osob dystryngwowanych, z
Mieszczan, y z ludzi niższego po-
rządku. Kto się wpisuje na rok ie-
den, płaci do pierwszej klasy 8.
Złotych, do drugiey 4, y do trzeciey
3. konkurs ludzi wpisujących się, iest
nadzwyczajny. Wielu nawet już
Officerow z naszego Garnizonu wpi-
sało się. Czas pokaże, do czego
Towarzystwo to posłuży.

Z Londynu d. 6. Kwietnia. Młody
Xiąże de Bedford, ieden z nayboga-
tzych y nayznacznieyszych (po
Xiążętach Krwi) w Krolestwie, o-
baczywszy przed nierakim czasem
na pewnych w Gloucester/hire Asam-
blach Panienkę kondycyi mieyskiej
bez wielkiego majątku, umyślił ją
natychmiast za małżonkę poiąć. Na-
zawtutrz udawżysię do iey oycy, pro-
sił o nią. Ociec niezmiernie kontent,
iż tak bogatego y znakomitego do-
stanie zięcia, prowadził go zaraz
do swoiey corki, donosząc iey o tym
szczęściu y honorze, że Xiąże mło-
dy, dożywotnią swoję przyiaźń iey
osiaruie. Panienka młoda, dzięki-
wała Xiążęciu z wielką skromno-
ścią y grzecznością za osiarowany
sobie honor, ale żalowała, że iey
prawdła względem uszczęśliwiema
życia, nie zasadzają się, ani na wyło-
kiey randze, ani na majątku zna-
cznym, a zatym propozycyi tey do-
brotliwey, równie y honoru pełney,
niemoże przyiać. Gdy ociec y Xią-
że zdziwili się niepomału, odpo-
wiedz Rysząc tak nadspodzianą, da-
ley panienka im powiedziała, że sło-
wo swoje dała y przyrzekła już pe-
wnemu młodzieńcowi w sąsiedztwie,
ktorego ociec może mieć dochodu
na 1000. Funtow Saterlingow. Tknię-
ty tak wspaniałym oświadczeniem
Xiąże młody, pretenfyi swoich od-
stąpił zaraz; a ociec wielkomyślny,
uściśnawszy swoję corkę oświadczył,
iż się woli iey w tey mierze nie
sprzeciw.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

W^o SRZODE DZIA 2. MAIA ROKU 1787.

Z Korca dnia 13. Kwietnia. Xiążę Jmć Czartoryski Stolnik W. X. Lit: z samą Xiężną Jeymcią y z całym swym Dworem, dnia wczorajszego wyjechał z tuteyszego Rezydencyonalnego swojego Miasta, dążąc do *Warszawy* na mieszkanie, gdzie wszelkie uczyniono już przygotowania na przybycie tegoż Xiążęcia Jmci, ktore na dzień 6. Maia jest w pomienioney Stolicy spodziewane.

Z *Wersalu* d. 11. Kwietnia. Od ostatniej poczty, ważne odmiany w Ministerium zażły, o których Gazeta nasza (*Gazette de France*) donosi w tych słowach: „Krol Jmć, po złożeniu J. P. *Hue de Miromesnil*, „Strażnika Pieczęci *Francyi*, nominował na ten Urząd J. P. *de Lamoi-* „gnon, niegdys Prezydenta *Paryskiego* Parlamentu. Tenże Krol Jmć, „po złożeniu J. P. *de Calonne*, powierzył zawiadowanie Skarbu J. P. „*Bouvard de Fourqueux* aktualnemu Konfiliarzowi Stanu. „

Z *Paryża* dnia 13. Kwietnia. W przeszły poniedziałek przed południem o godzinie 11. dowiedziano się, że Generalny Kontrolor czyli Skarbowy Minister J. Pan *de Calonne* dniem wprzod w *Wersalu* w niełaskę popadł. W niedzielę w wieczor między godziną 9. y 10. Hrabia *de Montmorin* Minister Cudzoziemskich interesow, udał się do J. Pana *de Calonne* z oznajmieniem, że Krol Jmć odebrał mu Urząd Generalnego Kontrolora. J. Pan *de Calonne* właśnie miał u siebie gości 16. z ktoremi potym do stołu poszedł, y tak nadzwyczajnie był wesół, że o złożeniu jego nikt zgoła nie domyślił się. Od piątku spodziewał się on już tey dymissyi, kiedy Monarcha iemu odmówił Konferencyą, o którą wieczorem prosił. Krol kazał mu odpowiedzieć, że jest znużony y do spoczynku się zabiera. W sobotę Minister znowu o konferencyą prosił, y Krol kazał mu powiedzieć, że ona nie jest potrzebna. Mówią, że mowa Margrafa *de la Fayette* y innych *des Notables* na Departamencie Hrabiego *d'Artois*, przyczyną była tego z urzędu złożenia. J. P. *de Calonne*, miał się żalić przed Krolem

na Strażnika Pieczęci, że on w sekrecie buntuie osoby *des Notables* przeciwko jego planom, y Krola prosił, aby mu odebrał Pieczęć. Krol mu to obiecał, ale wprzod naradzał się o tym z osobą znakomitą, która powiedziała, że względem Strażnika Pieczęci, ma się obojętnie; ale względem J. Pana *de Calonne*, byłoby dobrze, gdyby swoy Urząd złożył, ponieważ on najgłówniejszą jest przyczyną, że osoby *des Notables*, podanym projektom tak mocno się sprzeciwiają. Y tak Rezolucya Krola Jmci była udecydowana.

List Krolowski przez J.P. *de Montmorin* oddany J.P. *de Calonne*, był treści następującej: „Uważając wszystko, niemogę Wmć Pana zostawić „ przy Urzędzie. Oddasz Wmć Pan następcy swojemu, którego się „ dowiesz od J.P. *de Montmorin*, swoje *Portefeuille*, tudzież Artykuły „ czwartey części, y wszystko co się ściąga do Wmć Pana Planty; „ którą chce mieć skuteczną. Bez nowych ordynansow z *Wersa-* „ *lu* Wmć Pan niewyiedzisz. „ J.P. *Bouvard de Fourqueux* od 19. lat aktualny Konfiliarz Stanu, y niegdyś Prokurator Generalny Kamery Rachunkowey *Paryskiej*, następcą J.P. *de Calonne* nominowany został. Ma on lat już 70. wieku swego, y jest słabego zdrowia, dla tego rozumieją, że *ad interim* tylko wspomniony zastąpi Urząd, y że Krol ustanowi potym Radę Skarbową, ktorey Szefem, teraz już Xiążęcia *de Conti* głoszą; w ktorey też znajdować się będą J. X. *de Brienne* Arcybiskup *de Toulouse*, J. P. *Galaisiere* dawny Intendent w *Nancy* y J. P. *Necker*.

We wtorek w wieczor, przyjechał J. Pan *de Calonne* do *Paryża*. We środę pracował on z swoim następcą w *Kontroli Generalney*.

W poniedziałek przed południem o godz: 11. udał się J. Pan *de Montmorin* imieniem Krolowskim y do Strażnika Pieczęci J. Pana *de Miromesnil* do *Paryża*, żądając od niego złożenia Urzędu jego. W tymże momencie otrzymał tenże Strażnik Pieczęci smutną wiadomość o śmierci corki swojej, zaślubioney Prezydentowi Parlamentu *Prowincyi Delfinatu*. List Krolowski, od J. P. *de Montmorin* oddany iemu, zamykał w sobie treść następującą: „Przelzłego Listopada, żądałeś Wmć „ Pan odemnie dla słabości zdrowia, uwolnienia od Urzędu, na com „ niepozwolił. Teraz żadam ia od Wmć Pana złożenia jego; ponie- „ waż do tego Urzędu potrzebuie męża, ktoryby pracował wiele. „ Nieodmowie Wmć Panu żadnych łask, ktorych potrzebuiesz &c., „ J. Pan *de Miromesnil* odpisał Krolowi: iż podaie się pod Krolowski rozkaz z uszanowaniem, y dziękuje za uczynione sobie oświadczenia; że niebył bogaty gdy Strażnikiem Pieczęci został, y majątek jego od owego czasu aż po dziś dzień, niepomnożył się, ale Krolowski Skarb

niedozwala iemu przyjąć łaski, y jego pensya (od niejakiego czasu bierze już 40,000. *Livrow* pensyi) aż nadto na jego życie wystarcza. Wreszcie, prosi tylko o kontynuacyą łaski Krolewskiej dla siebie, y dla swej Familii.

JP. de Lamoignon, czwarty Prezydent *à Mortier* Paryskiego Parlamentu, następcą JP. de Miromesnil nominowany został. To to jest enotliwy człowiek, y podobno Kancelerzem zostanie, gdyby J. Pan de Maupeou chciał ten Urząd rezygnować; gdyż mimo rozlianych o jego śmierci wieści, jeszcze ten Kancelarz żyje.

Z Bonn d. 8. Kwiet. Trzy mile położone ztąd miasteczko *Mackenchem*, do szczeru zgorzało, wyjawwszy jednę tylko ulicę y Kościół jeden; a 118. domow w perzynę poszło. Xiąże nasz Elektor przytomny był pożarowi, y pomagał sam ratować. Nazajutrz posłał 800. chleba bochnow, 200. funtow słońiny, 80. funtow mięsa surowego &c. dla podzielenia między nieszczęśliwych pogorzalcow. Potym posłał jeszcze 3. bryki żywnością nładowane, y teraz każe na prędce szop py dla ludzi y bydła budować.

Z Frankfurtu dnia 6. Kwietnia. Podróż Papieskiego Nuncjusza JX. Zoglio z *Monachium* do *Manheimu*, y niektóre wizyty, które po drodze Biskupowi *Spireńskiemu* y innym oddał, niemałe sprawują zastanowienie. Mówią o Konfederacyi Biskupiej, na ktorej czele stanąć chce pomieniony Biskup *Spireński*. Konfederacya ta, ma się sprzeciwić uskuteczeniu punktow, między Arcybiskupami w *Ems* umowionych.

Z Filadelfii d. 22. Stycz. W całym kraju *Pensylwanii*, żadney prawie już nie ma Panny na wydaniu; gdyż wszystkie, tak przystoynne, jak y szpetne, za mąż poszły; a to za przychodniow z *Europy*, iako to z *Anglii*, z *Holandyi*, z *Włoch* y z *Niemiec*. Liczymy już tych do naszych Kraiow przez te cztery lata pokoju przychodniow, więcej niż trzydzieści tysięcy, między ktorými, samych *Niemcow*, znajduje się dwadzieścia tysięcy, ludzi silnych y pracowitych. Wiele Familii bogatych *Holenderskich*, zakupiło w tym kraju obszerne Ziemie. Od czasu pokoju, widzimy na 50. mil więcej wyrobioney y wyprawney ziemi, niż przedtym. Niemaż już teraz gruntow zapuszczonych do rozdawania *gratis*, aż chyba o dwieście mil w głąb idąc kraju.

Z Carogrodu d. 17. Mar. Przed niejakim czasem przybył tu *Rosyjski* kuryer, y od przybycia jego rozchodzi się ta pogłoska, iakoby przy *Oczakowie*, między niektórymi obywatelami tej Fortecy, y niektórymi żołnierzami *Rosyjskiemi*, z okazji ścięcia drzew, powstała kłotnia; przy ktorej z obu stron kilku ludzi legło; ale wpręce potym, za wdaniem się Szefow y Gubernatorow jedney y drugiej strony po przyiacielku rzecz została zagodzona.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 2. MAJA: R. 1787.

Żeństwo codzienne ofobliwie w piątek do Pana Jezusa ukrzyżowanego; tudzież Droga ka. tego prawowiernego Człowieka naprzód do życia Chrześcijańskiego, a potem do szczęśliwej i mierci prowadząca, obie te książki kosztem JP. Dawidsona drukowane znajdując się u niego, sobie nabyć onych życzył, niechay się uda do mieszkającego na Kanonii.

Rze. pokradzone dnia 28. April: 1787. w Warszawie. imo Trzcina cienka nie wyso- ka z gatką złotą płaską, nawierzchu tej gątki jest cyfra złożona z liter A. D. 2do Zegarek Angielski srebrny w dwóch kopertach, kopertach w środku będąca niedomyka się w nakręconiu sprężyna słaba nazad się cofa. 3tio Para pistoletów Tureckich z rurami Damascenickiej roboty: oprawa u nich z ciemnego orzecha, na kapturkach mosiądz rznęty grubo pozłacany, spust ze sznurem tak jak u sztuców w samej tylnej sznubie jest dziura z gwintem, Ktokolwiek znajdzie pomienione rze- czy, za każdą sztukę dostanie nagrody Czeri Zł: jeden. Niech się uda do JX. Prokuratora Dzie- siątka Jezus.

Błotar y młyn z rekvizytami, officyny. słaynie y wozownie murowane, z podworzemi y gruntem dziedzicznym na Nowym Świecie, ed Ulicy Braskiej Szl: Andrzeja Stronskiego Ku- pca Miasta S. W. dziedziczny, prawu załawy Jeymć Pani Joanny Andrychowiczowej podległy, Dekretem Sądow JKMci Afseksoryi Koron: na sprzedaż iest deklarowany, którego Licytacya, dnia 15. Miesiaca Czerwca po południu, Roku bieżącego 1787. na Ratufzu M. S. W. ostatecznie od- prawiać się będzie.

Drukarnia Gröllowska uwiadomia Publiczność, a mianowicie JJ. PP. Prenumeratorow na Dzieło: *Ustawy dla dobr moich Rządów* iż 7, y 8. Tom tegoż Dzieła wyszły z pod iey pras, prze- to uprasza, aby one odebrać raczyli: Kosztuie teraz to Dzieło w 8. Tomach Zł: 24. W teyże Drukarni znajduie się *Correspondance familiere & amicale de Frederic second. Roi de Prusse avec U. F. de Suhm* 2. Tomes in 8vo. Tamże wyszły z druku Uwagi historyczn nad rokiem ostatnim życia Fryderyka II. Króla Pruskiego przez Hrabiego de Hertzberg napisane, w zgromadzeniu publicznym Akademii Berlińskiej d. 24. Stycznia 1787. r. czytane in 12mo. alla rufi Zł: 1 i poł. Pod prasą też są [1] Obferwacye polityczne nad Rządem Państwa Tureckiego, Sił tego, obyza- iów y Narodow pod tymże panowaniem żyjących; z przydatkiem myśli partykularnych o czło- wieku moralnym y o edukacyi krajowej przez JP. Nikołaję w czasie inierzkania tego w *Strambule* in 8vo [2] Historia Jana Sobieskiego przez l'Abbe de Coyer, z Francuskiego przetłumaczone, popra- wiona y zannotacyami wydana 2. Tomy in 8vo (III) Grammatyka Niemiecka, podług ustaw Gott- scheda, przez X. Skobera edycya trzecia in 8vo.

Lekarstwa różne, nawet y na zarazę bydła po *Knyplach* pozostałe y w skutku doświadcz- one, są do przedania; ktoby więc takowych sobie życzył, zwiśsza wiedząc o ich skutku y zna- iąc one, może się udać do JP. Karola Wolffa na Ulicy Marzatkowskiej w Possejlii swej pod Nrem 1396. mieszkającego, y temi lekarstwami zawiadującego, a tam zupełną poweźnie in- ormacyą.

Świeżo do Warszawy przybyłe znajduią się do przedania rzeczy prawdziwie ofobliwse 1mo Dwie Papugi, które wymawiają słowa wyrażnie. 2do Bardzo piękne ptak, pomniejszy Indy- jski, nazwane *inseparables*, koloru seledynowego z ponowami łebkami 3tio Tabakjery z drze- wa w kamień obroconego w kolorach, białym; złotym, y czarnym. 4to Tabakjery z kamienia różnego, których y na pierścienie używają, iakozj marmuru opalizowanego, czyli *lumakella*, także znajduie się y *Labrador. &c.* 5to Różne mineralne kamienie ofobliwsey piękności 6to Konchy w gatunkach różnych y ofobliwzych, ieszcze drugie y nie widziane. 7mo Gatun- ki różnych robaków *Indyjskich* w kolorach nasypiękniejszych. 8vo Mieszki z gummy enasty- czney. Na koniec znajduie się innych wiele rzeczy ciekawych. Mający te rzeczy wspomnio- ne do przedania, mieszka na *Miodowej Ulicy*, u P. Krystjana Traktyera. Tenże chciałby tu nabyć kilka lub kilkanaście par żorawioy; ktoby mu chciał ich przystawić, odbierze słuszną zapłatę.

Dwa Dworki *Wagnerowskie* jeden na *Stanisławowie* pod Nrem 2759 drugi na *Nowym Świecie* Nro 1752. będące, pod konkurs Kredyterow podpadłe przez *Conclusum* Szlachetnego Magistratu M. S. W. na sprzedaż są deklarowane; których licytacya na Ratufzu M. S. W. dnia 16. Mca Maja roku bieżącego o godzinie 2. po południu odpawać się będzie. Kto sobie ży- czy nabyć obydwóch ind jednego z tych Dworków, niech się w miejscu wyżey oznaczonym znajduie.